PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 1 lutego 1916 roku. № 20.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki z dnia 31 stycznia.

Wiedeń. Na terenach walki niebyło żadnych szczególnych wydarzeń.

Wkroczenie wojsk austrjackich do portu Medua.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 29 stycznia, że wojska austrjackie zajęły Alessio i ważny port na wybrzeżu adrjatyckiem San Giovanni di Medua, gdzie zdobyto wielkie zapasy.

Sytuacja w **Czarnogórzu** niezmieniona. Dotychczasowa zdobycz wojsk austrjackich w Czarnogórze wynosi: **314 dział,** przeszło 50,000 karabinów i 50 karabinów maszynowych. Obliczenie zdobyczy nie jest jeszcze ukończone.

Odparcie Rosjan w Galicji.

Rosjanie zaatakowali gwałtownie szańce na północny zachód od Uścieczka nad Dniestrem, lecz zostali odparci. Pole bitwy zasiane było trupami rosyjskimi.

Na froncie Strypy ukazali się lotnicy rosyjscy. Z 11 samolotów 2 zostały zniszczone a 3 zmuszono do wylądowania.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 30 stycznia o odparciu nowych ataków rosyjskich pod Uścieczkiem. Pozatem na całym froncie północno-wschodnim czynna była artylerja rosyjska.

W porcie Medua zdobyto 2 działa, mnóstwo amunicji i znaczne zapasy żywności.

Na froncie włoskim nic nowego.

Ataki niemieckie we Francji.

Berlin. Urzędowo donoszą przez datą 29 stycznia, że pod dworkiem La Folie wojska niemieckie zajęły rowy francuskie na przestrzeni 1500 metrów, przyczem wzięły do niewoli 237 jeńców i zdobyły 9 karabinów maszynowych. Również na południe od Somme zajęli Niemcy wieś Friese i około 1000 metrów rowów na południe stamtąd, przyczem wzięli do niewoli 12 oficerów, 927 szeregowców i zdobyli 13 karabinów maszynowych. Dalej ku południowi niemieckie oddziały wywiadowcze dotarły pod Bihone aż do drugiej linji nieprzyjacielskiej, wzięły jeńców i powróciły bez strat.

Berlin. Urzędowo donoszą pod datą 30 stycznia, o dalszych walkach na froncie francuskim. Na południe od Somme zajęli Niemcy pozycie francuskie szerokości 3500 metrów a głębokości 1000 metrów. Razem wzięli tam Niemcy do niewoli 17 oficerów i 1270 żołnierzy W Szampanji walki armatnie. Na froncie rosyjskim i bałkańskim nic nowego.

Atak Zeppelina na Paryż.

Paryż. Ajencji. Hawasa donosi: Pośród gęstej mgły zjawił się w sobotę o godz. 11 wieczór Zeppelin i rzucił na Paryż kilka bomb. Już o godz. 9 doniesiono o zbliżaniu się Zeppelina. Uderzono na alarm a reflektory oświeciły niebo. Strażacy pędzili po ulicach i alarmowali trąbkami; w mieście panowała ciemność.

Równocześnie 30 lotników francuskich wyruszyło w pościg za balonem w świetle reflektorów. Ludność nie kryła się, lecz gromadziła się tłumnie na ulicach przypatrując się ciekawie widowisku. Około godz. 11 słychać było kilka eksplozji W jednem miejscu zginęło od bomb 15 osób, winnem 1 mężczyzna i 2 kobiety Jeden dom został zniszczony. Wyrządzono też znaczną szodę materjalną. Pościg za Zeppelinem pozostał bez skutku; o godz. 1 w nocy przywrócono oświetlenie a koniec alarmu oznajmiono trąbkami.

Pół miljona strat angielskich.

Kopenhaga. Urzędowo donoszą z Londynu: Dotychczasowe straty angielskie w zabitych, rannych i jeńcach na wszystkich frontach bojowych wynoszą po dzień 9 stycznia 24.122 oficerów 525.345 szeregowców.

Włochy przed ważnemi decyzjami.

Genewa. Barrere, francuski poseł w Rzymie omawiał z włoskim ministrem spraw zewnętrznych Sonninem główne sprawy, co do których ma zapaść decyzja na zjeździe z Briandem w Rzymie. Wnosząc z prasy włoskiej chodzi o wyjaśnienie niewyraźnego stosunku Włoch do aljantów.

Stan oblężenia w Grecji.

Budapeszt. „Budapesti i Hirlap“ donosi: Król grecki podpisał już dekret, na podstawie którego zaprowadzony zostaje w całej Grecji stan oblężenia.

Koncentracja wojsk rosyjskich w Finlandji.

Kopenhaga. „Politiken“ donosi: Z rozkazu generał-gubernatora nie wolno wydalać się z Finlandji bez specjalnego pozwolenia. Na linji Petersburg—Helsingfors—Wiborg odbywa się wielka koncentracja wojsk; w Sweaborgu jako w centrum tej akcji, ogłoszono stan oblężenia. Fortecę opatrzono w działa nowego systemu.

Cenzura została obostrzona.

Kiedy się rozpocznie atak na Saloniki?

Budapeszt. „As Est“ donosi, że zdaniem greckich kół wojskowych państwa centralne rozpoczną ofenzywę na Salonikę dopiero po oczyszczeniu Albanji z Serbów i Włochów. Możliwe jest jednak, że czwórporozumienie nie będzie na to czekać i w stosownej chwili samo rozpocznie ofenzywę.

Pożyczka rumuńska w Anglji.

Bazyleja. Donoszą z Londynu: Przyszła do skutku wielka pożyczka rumuńska w sumie 200 miljonów szylingów.

Aresztowania w Petersburgu.

Haga. Stosunki, panujące w Rosji charakteryzuje doniesienie „Russkoje Słowo“: w Petersburgu dokonano licznych rewizji i aresztowań. Między innymi aresztowano znanych polityków Miakotina, Wodowozowa tudzież b. posłów Bramsona, Giszti i Kopickiego. Policja wtargnęła w nocy do ich mieszkań i przeprowadziła rewizję. Powód aresztowania nieznany. Tej samej nocy aresztowano jeszcze 48 osób pod zarzutem knowań rewolucyjnych.

Ameryka a Niemcy.

Berlin. Na podstawie prasy amerykańskiej donoszą pisma o misji specjalnego wysłańca przez Wilsona, oberstа House, który bawił w Berlinie i odbył szereg konferencji z przedstawicielami rządu. Pisma twierdzą, że stosunki między Ameryką a Niemcami ułożą się w sposób przyjaźniejszy niż dotąd.

Zjazd Ligi Kobiet.

W mieście naszem odbywał się przez trzy dni Zjazd Ligi Kobiet w Królestwie polskiem. Na Zjazd przybyły delegatki tej wspaniałej organizacji kobiecej ze wszystkich prawie ziem polskich. Przybyły także reprezentatki Ligi Kobiet w Galicji. W obradach brały udział najczynniejsze i najdzielniejsze kobiety polskie jak p. p. *Moszczeńska*, *Dulębianka*, *Marcinowska* i wiele innych, działaczki, których nazwiska znane są w całej Polsce z ich wszechstronnej pracy narodowej, a przedewszystkiem jako pracownic w zakresie organizacji ruchu kobiecego.

Zważywszy to, śmiało można powiedzieć, że zjad był Sejmem kobiet polskich, biorących udział w pracy narodowej. Obrady miały przebieg bardzo poważny i rzeczowy. Sprawozdania delegatek z działalności poszczególnych organizacji, które zajęły pierwszy dzień Zjazdu, dały imponujący wprost obraz pracy i wspaniałych jej rezultatów. Przedewszystkiem zaś sprawozdania przedstawicielek organizacji galicyjskiej zaimponowały wszystkim ogromem pracy, dokonanej przez Ligę i rozwojem jej organizacji. Nie dziw, bowiem kobiety polskie w Galicji pracują w nieporównanie pomyślniejszych warunkach, niż kobiety w Królestwie, a to ze względu na jedność opinji narodowej, wysoki nastrój patrjotyczny i kult dla Legjonów, jaki tam ogólnie kwitnie. Toteż w Galicji biorą udział w pracy Ligi tak kobiety ze sfer arystokratycznych jak i włościańskich. Z zadowoleniem podnieść należy, że udział włościanek w pracy Ligi w Królestwie jest coraz większy.

Zjazd Ligi dowiódł, że kobiety grupujące się w tej instytucji mogą być dumne z dokonanej przez siebie pracy prowadzonej niejednokrotnie w jaknajcięższych warunkach. Wczasach ogólnej niedoli, zamętu w pojęciach i nieprzebierającej w środkach walki z wszelką śmielszą myślą i inicjatywą, zorganizowana i realna praca kobiet polskich to czyn narodowy wysokiej rangi. Pod tym względem praca kobiet mogłaby być wzorem dla mężczyzn nie tylko dla tych „nieudolnych" wyczekujących niewiadomo czego, który obrzucając błotem i oszczerstwem wszelką myśl i akcję niepodległościową, węsząc wszędzie sprzedajność sami równocześnie robią złote interesy w różnych komitetach i aprowizacjach, — ale także i wielu z tych, którzy zajmując się polityką, niejednokrotnie tracą drogi czas na bezpłodnych sporach i dyskusjach nad „zasadniczemi" kwestjami, ułatwiając w ten sposób szerzenie się sobkostwa, strojącego się w togę jakiegoś nad patrjotyzmu.

Pierwszy dzień obrad.

Jak już wspomnieliśmy, pierwszy dzień Zjazdu zajęły całkowicie sprawozdania z poszczególnych okręgów, przyczem udzielano sobie wzajemnych wyjaśnień i uwag. Brak miejsca nie pozwala nam na streszczenie tych wszystkich sprawozdań. Przytoczymy tedy tylko najważniejsze.

Bardzo dodatnio przedstawia się rozwój Lig *w Okręgu Lubelskim*, w którym po za pod -okręgami istnieją jeszcze 32 koła wiejskie, z tych dwa prowadzą włościanki, inne sa mięszane. Koła te działają uświadamiająco w duchu niepodległościowym, ogóno-kształcącym, i sanitarnym.

Delegatka *z Olkusza*, daje bardzo ciekawe sprawozdanie z dziejów Ligi olkuskiej od chwili jej zawiązania. Widać z tego, że nastrój obaw i rezerwy względem prac narodowych, względem Legjonów i ich idei zniknął, choć zawsze jeszcze sfery ziemiańskie obojętnie, zaś duchowieństwo nieżyczliwie do spraw tych się odnoszą. W olkuskiem jest kilka Lig wiejskich, dobrze się rozwijących, w Sułoszowej, w Zagórowie i Markuszowie, gdzie przewodniczy włościanka. Znamiennem jest, że w szerzeniu idei niepodległościowej gorący udział biorą włościanki, byłe *wychowanki Mirosławickiej szkoły gospodarstwa*, prowadzonej przez Koło Zjednoczonych Ziemianek, których abstynencję od prac z ideą niepodległości związanych zaznaczają prawie wszystkie delegatki. Wszystkie prawie koła prowadzą pracę oświatową i uświadamiającą narodowo, przez zakładanie szkół, ochron oraz szerzenie wydawnictw N. K. N., które z wielką chęcią i w wielkich ilościach nabywa lud, zwłaszcza w lubelskiem.

Wielkie wrażenie wywarło na zebranych sprawozdanie delegatki *Krakowskiej* Ligi Kobiet, p. Krzyżanowskiej, imponujące ogromnemi wprost pracami, jakie kobiety w Galicji przeprowadziły dotąd i jakie prowadzą. Ligi galic. liczą swych szeregach przeszło *7 tysięcy kobiet*, wśród których spotyka się pierwsze w kraju nazwiska, przyczem ogromne poparcie całego prawie społeczeństwa moralne i materjalne ułatwia pracę.

Delegatka *z Wiednia*, mówi o stosunkach tamtejszych w kolonji polskiej, której kobiety stanęły do pracy, dzieląc się w podziale swych sił na organizacje dla niesienia pomocy Legjonistom i licznym bardzo uchodźcom z Galicji, którzy na bruku wiedeńskim znaleźli się w czasie inwazji rosyjskiej; wspomina często imię czcigodnego ks. biskupa *Bandurskiego*, który wszystkim niósł opiekę i pokrzepienie moralne.

Sprawozdanie zostaje przerwane wiadomością, że przybyła p. *brygadjerowa Piłsudska*. Na dźwięk tego imienia, wszystkie panie wstają, by z najwyższym szacunkiem powitać małżonkę wodza polskich Legjonów. P. Piłsudska, której przewodnicząca oddaje swe miejsce, przybyła jako delegatka Ligi w Jędrzejowie, z której działalności składa krótkie sprawozdanie, chętnie udzielając objaśnień interpelantkom.

Po wyczerpaniu sprawozdań p. Jadwiga Marcinowska, przedstawiła projekt założenia organu Ligi kobiet, uzasadniając potrzebę takiego pisma. Nad sprawą tą rozwinęła się dyskusja, poczem przekazano ją specjalnej komisji celem rozstrzygnięcia kwestji wydawnictwa i miejscowości tego wydawnictwa, ponieważ także Liga krakowska powzięła myśl założenia pisma.

P. Kozłowska podniosła konieczność utworzenia Zarządu głównego łącznie z sekretarjatem. Sprawę tę odroczono na następny dzień obrad.

Pod koniec obrad przybyły na Zjazd delegatki z Warszawy.

Drugi dzień obrad.

Drugi dzień Zjazdu poświęcony był całkowicie pracy nad ułożeniem statutu i regulaminu dla Lig oraz wyborowi siedziby głównego zarządu.

Komisji statutowej przedstawione zostały dwa projekty statutu: lubelski, który rozpatrywany już był przed miesiącem na Zjeździe czterech okręgów Ligi w Radomiu, i warszawski, w opracowaniu p. Moszczeńskiej. Należy zaznaczyć, że mowa tu o statucie dla Ligi w Królestwie, Liga galicyjska, działająca w ścisłem porozumieniu z N. K. N., posiada własny statut.

Nad powyższymi projektami przeprowadzono długą i wyczerpującą dyskusję, której rezultatem było wyłonienie trzeciego projektu statutu, będącego kompilacją dwóch pierwszych i ten projekt w opracowaniu komisji został ostatecznie przyjęty przez Zjazd.

Następnie obradowano nad regulaminem dla Kół Ligi, który również uchwalono, głosując nad każdem postanowieniem zosobna.

Ponieważ w ciągu dwóch dni, przeznaczonych na Zjazd, nie wyczerpano wszystkich spraw, przeto obrady odbywały się także wczoraj (poniedziałek). Na porządku dziennym wczorajszych obrad, był: wybór zarządu głównego i wnioski.

Przyjęcie delegatek w schronisku Ligi radomskiej.

W niedzielę podczas przerwy obiadowej Liga radomska zaprosiła delegatki Zjazdu na herbatkę towarzyską do swego schroniska. Na zebraniu tem panował prawdziwie serdeczny nastrój a nie brak było momentów do łez wzruszających, pani Sylwia Borowska wygłosiła przepiękny wiersz, własnego układu, na cześć brygadjera Piłsudskiego, który następnie wręczyła jego małżonce. P. Piłsudska w krótkich a serdecznych słowach podziękowała za tę manifestację na cześć swego męża.

Wygłoszono następnie szereg przemówień. P. Dr. Ciszkiewiczowa, patronka ruchu kobiecego w Polsce, pamiętająca czasy ostatniego powstania, na które własnemi patrzyła oczyma, dziękowała Lidze radomskiej za gościnne przyjęcie. Przemawiała następnie p. Marja Dulembianka, zasłużona działaczka lwowska, najbliższa przyjaciółka ś p. Konopnickiej.

Głębokie i wzruszające wrażenie wywarło przemówienie delegatki krakowskiej p. Krzyżanowskiej. Wyraziła ona radość, iż skutkiem zniknięcia kordonów kobiety polskie mogą się wspólnie zbierać i radzić nad dobrem ukochanej

sprawy narodowej. Wyraziła wiarę w jasną przyszłość narodu naszego, dla której i kobieta polska dzielnie pracuje i wzniosła okrzyk: Niech żyje niepodległa Polska!, który zebrani z entuzjazmem podjęli.

Na serdecznej pogawędce o aktualnych sprawach płynęły chwile, które dla wszystkich delegatek stanowić będą niewątpliwie miłe wspomnienie z Radomia.

Tydzień wojenny.

Radom, 31.I—1916 r.

Najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia było ostateczne podpisanie przez delegatów czarnogórskich aktu kapitulacyjnego dnia 25-go stycznia. Wbrew sensacyjnym wiadomościom prasy czwórporozumienia, że armja i lud czarnogórski prowadzić chcą dalej wojnę i walczyć „do tchu ostatniego", rozbrajanie wojska czarnogórskiego postępuje raźno naprzód. Z Zurychu przyszła wiadomość, że nawet generał bułgarski Janko Vukotic, ten sam więc generał, który z woli prasy francuskiej prowadzić miał dalej kampanję czarnogórską, stawił się w raz z dwoma innymi generałami w Daniłogradzie przed komendą austro-węgierską. Jak widzimy, ucieczka króla Nikity do Francji, nie miała na ostateczne zakończenie rokowań pokojowych żadnego wpływu.

Rosjanie rozpoczęli nową ofenzywę na froncie besarabskim. W różnych częściach tegoż frontu atakowali zawzięcie pozycje austro-węgierskie, zawsze jednak bez żadnego skutku, wśród wielkich strat dla siebie. Szczególniej chodziło im o zdobycie oszańcowania mostowego koło Uścieczka. W okolicach tych przyszło kilka razy do zażartych walk na bagnety. O ile atakującą armję rosyjską wypełnia taki duch, jak cara Mikołaja, który według „Petit Parisien" oświadczył, „że gotów jest cofnąć się nad Wołgę, a nawet na Kamczatkę", to nowa ofenzywa rosyjska długo trwać nie będzie.

Na froncie włoskim i francuskim walki pozycyjne przybierają na sile i wykazują pewne próby ofenzywne ze strony koalicji. Głównie artylerja włoska straciła w zeszłym tygodniu masy amunicji. Ataki odparto zwycięsko, a koło Oslavija odpowiedziano dzielnym atakiem na okopy Włochów, przyczem armja austro-węgierska zdobyła kilka rowów strzeleckich, dwa karabiny maszynowe i wzięła 1197 ludzi do niewoli.

Największe zainteresowanie wzbudza w dalszym ciągu Bałkan, głównie zaś Albanja. Po Łowczenie i kapitulacji Czarnogóry, zdaje się nadchodzić nieubłagana kolej na Soluń i Walonę. Zdobycie tych miejscowości byłoby nowym, ciężkim ciosem dla czwórporozumienia.

Sytuacja w Grecji nie przestała być bardzo poważną. Lud grecki i prasa grecka zwraca się przeciwko entente i machinacjom Venizolesa. Naczelne dowództwo armji greckiej przeprowadza nową dyslokację wojsk.

Także z Persji dochodzą odgłosy surm bojowych. Ogłoszono tam świętą wojnę. Wydana przez dostojników duchownych Fetwa zaznacza, że wyniszczenie wszystkich zwolenników Anglji i Rosji, stanowiska religji nie będzie poczytywane za grzech.

Ogłoszenie wzmocnienia blokady wybrzeży niemieckich przez Anglję dotknęło państwa neutralne. Ameryka, Holandja i Szwecja zaprotestowały przeciwko temu, zaznaczając, że w obronie swoich praw gotowe są nawet na najbardziej radykalne środki.

Wogóle na wszystkich frontach widać ostateczne wysiłki państw czwórporozumienia, zdążające do przełamania frontów państw centralnych. Wysiłki te, okupywane masą strat, nie przynoszą koalicji żadnych rezultatów. Dlatego też w państwach jej coraz jaśniej, coraz potężniej występuje niezadowolenie ludności z dalszego prowadzenia wojny i silne dążenie do rozpoczęcia pertraktacji pokojowych. Wszystko mówi zatem, że wojna powoli zbliża się ku swemu końcowi.

S. K. R.

W ważnej sprawie.

W ostatnim dziesiątku lat jedną z największych prac, jakie naród nasz przeprowadził, były zrzeszenia ekonomiczne.

Kraj cały pokrył się siecią stowarzyszeń spożywczych i wytwórczych, kredytowych, kółek rolniczych i t. d. Zwano to pracą u podstaw, nawet często sarkano, że praca ta tak wyłącznie absorbuje społeczeństwo nasze, że życie wpada w ton jednostronności.

Dziś siła burzycielska wojny zniszczyła tę pracę 10-cio letnią. Gdzie instytucje współdzielcze dotychczas istnieją —rozwijają się wspaniale—gdzie zamarły, brak ich odczuwać się daje bardzo silnie.

Kółka rolnicze działalność swą zawiesiły prawie wszystkie. — Zawiesiły ją, gdy rolnictwo nasze przechodzi szalony kryzys wojny, kryzys, który wymaga wytężenia sił wszystkich, zrzeszenia się i wspólnej walki z nadchodzącym głodem. W takiej chwili kółka rolnicze i setki innych zrzeszeń wiejskich zawiesiły swą działalność.

Jeżeli bronić się mamy od jednostronnej twórczości—nierównie więcej obrony potrzebuje jednostronna abstynencja, tembardziej abstynencja od rzeczy, która jest owocem 10-cio letniej pracy.

Niecierpiącą zwłoki pracą jest dziś już praca ratunkowa, dziś ratować musimy pracę która ginie, pracę lat dziesięciu.

Dawniej, gdy bieg spraw nie szedł pomyślnie, skarżono się, że ręka rosyjskiego urzędnika, zawsze pożądająca łapówki całą robotę powstrzymuje. Dziś czasy pod tym względem zmieniły się na lepsze, ale o pracy obecnej, o pewnych zamiarach na przyszłość dotąd jakoś wcale nie słyszymy.

A tym czasem rozdzwięk, wykopany moskiewskiemi rękami, między dworem a chatą, przez wspólną pracę złagodzony i niweczony, na nowo zaczyna odżywać. A w pierwszym rzędzie obowiązkiem naszych ziemian winno być podjęcie tej pracy —ważnej, bardzo ważnej w czasach wojny.

Prasa polska zalana wojennemi wiadomościami mało, bardzo mało poświęca miejsca tej sprawie—a ciągłym nawoływaniem i ciągłem informowaniem nie mało ręki się przykłada do dzieła.

Jeśli chcemy budować Polskę—budujmy wszystkie dziedziny jej życia—„gadać" jest nieco mało.

P. B.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 1 luty ✝ Wig. Ignacego B. M., Brygidy P. Sł.: Żegota. Wschód słońca godz. 7 m. 47. Zachód słońca godz. 4 m. 30.

Dla pamięci: Godz. 8 ma wieczorem posiedzenie Rady Miejskiej.

Wspominki historyczne: 1717. Sejm „niemy" w Warszawie. 1856. Nominacja Gorczakowa na namiestnika.

Od Redakcji. Do numeru dzisiejszego dołączamy dodatek zawierający sprawozdanie kasowe Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radomskiej.

Do sprawozdania ze zjazdu Ligi Kobiet. W sprawozdaniu ze zjazdu Ligi Kobiet zamieszczonem w ostatnim numerze, należy wyjaśnić, że w Zagłębiu Dąbrowskim (Sosnowiec, Będzin) istnieją Ligi Kobiet tylko na okupacji austrjackiej i tylko te Ligi były na zjeździe reprezentowane.

Znaczek na szpital św. Kazimierza. Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o wydrukowanie: „Dnia 6 Lutego odbędzie się w Radomiu sprzedaż znaczka na korzyść Szpitala Ś-go Kazimierza.

Dotychczas Zarząd Szpitala nie zwracał się nigdy do mieszkańców z ogólną kwestą: dzisiaj jednak dla szpitala nadeszła smutna chwila, że bez pomocy społeczeństwa dalsza egzystencja szpitala jest zagrożona.

Biednych potrzebujących pomocy szpitala jest coraz więcej, utrzymanie chorych wzrosło w czwórnasób, nie chcąc jednak uniemożliwiać biednym i małozamożnym leczenia się w szpitalu, Zarząd nie chciał podnosić opłat za koszty kuracyjne. Chorzy pozbawieni możności leczenia się w szpitalu zagrażają ogólnemu zdrowiu publicznemu, będąc rozsadnikiem wszelkich chorób i epidemji.

Zarząd Szpitala, odwołując się do ofiarności społeczeństwa, wierzy mocno, że sprawa tak ważna znajdzie poparcie u całego społeczeństwa i datki popłyną obficie nie tylko groszowe, lecz i poważniejsze.

Ponieważ Szpital obsługuje niemal całą Ziemię Radomską, a obywatele, mieszkający poza Radomiem, nie będą mogli w dniu 6 Lutego nabyć w Radomiu znaczka, więc uprasza się zamiejscowych obywateli o nadsyłanie ofiar pod adresem Starszej Siostry Miłosierdzia —Adelajdy Jędrzejowskiej, a wzamian zostaną im wysłane znaczki i odpowiednie pokwitowanie. Kurator *Józef Wojdacki*, Naczelny Doktór *Olewiński* Sądzimy, że licznie zaproszone przez Zarząd Szpitala Kwestarki nie zawiodą się na wypróbowanej ofiarności radomian i datki popłyną obficie do worków. Dziś wobec szerzenia się chorób i ogólnie panującej biedy szpitale są jednemi z najważniejszych instytucji społecznych, w nich bowiem jedynie znaleźć mogą odpowiednią opiekę i pomoc lekarską biedacy najwięcej i najczęściej trapieni przez choroby. Przypominamy również, że dział ofiar naszej „Gazety" przyjmuje chętnie datki na szpital św. Kazimierza ogłaszając je każdorazowo w najbliższym numerze.

Z Rady miejskiej. Jak się dowiadu-

jemy Rada miejska na najbliższych swych posiedzeniach przystąpi do opracowania budżetu miasta Radomia na rok 1916.

Pogrzeb. W niedzielę 30 z. m. licznie zebrane tłumy odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Zofję Tokarską — sanitarjuszkę szpitala dla zakaźnych i członkinię radomskiej Ligi Kobiet.

Przedwczesny ten zgon na posterunku walki z epidemją odbił się smutnym echem w sercach mieszkańców miasta. W żałobnym pochodzie widzieliśmy liczne wieńce złożone na grobie zmarłej; przed trumną niesiono wieńce piękne od koleżanek sanitarjuszek i od zarządu P. K. P. S.; karawan przybrany ogromnym wiencem z zieleni i pokryty wieńcami od bliskich. Za rodziną, postępowały w szeregach sanitarjuszki szpitali radomskich i liczne przedstawicielki Ligi Kobiet.

O płacę dla nauczycieli szkół miejskich. Jak się dowiadujemy nauczyciele szkół miejskich zwrócili się do magistratu miasta Radomia z prośbą o wypłacenie im dodatków do pensji „za wysługę lat“ Rada miejska, nie decydując narazie, postanowiła wziąść pod uwagę podanie nauczycieli przy układaniu budżetu szkolnego.

Kramy na targach. W mieście naszem na dwuch placach targowych są urządzone przez Magistrat kramy ew. miejsca do sprzedaży. Miejsc takich jest na placu Rajszula—350 i na ul. Wałowej—100. Obecnie Magistrat odnajmować będzie te miejsca nie drogą przetargu publicznego lecz z wolnej ręki.

Kradzież konia. W nocy z 27 na 28 z. m. skradziono Walentemu Mieszczak, mieszkańcowi wsi Zakrzew klacz maści gniadej.

= **Towary dla Radomia.** W dniu 29 b. m. przyszło do Radomia: 6 wagonów węgla, 1 wagon jabłek, 1 wagon nafty, 1 wagon koksu, 1 wagon papieru i tow. łokciowych.

30 z. m.—4 wagony węgla, 1 wag. drzewa; 2 wag. desek; 60 beczek oleju; 255 pak tow. kolonjalnych; 1 wag i 3 beczki spirytusu; 1 wagon. mebli; 1 wag. gwoździ; 1 wag. papieru pakowego; 3 skrzynie bielizny; 1 ultramaryny.

31 z. m.—9 wag. węgla, 25 work. krochmalu i 30 beczek syropu kartoflanego.

= **Wykaz chorób zakaźnych** w mieście Radomiu podług dannych Wydziału zdrowia publicznego Magistratu za dzień 31 stycznia r. b.

Tyfus plamisty: Nowy Świat 12, Giserska 2, Nowogrodzka 22, Foksalna 6, Podwalna 3, Warszawska 15, Lubelska 84 —3 wyp.; Wysoka 24, Bóżniczna 13 — Razem 12 wypadków. *Tyfus brzuszny* Podwalna 10; Staro-Krakowska 16. *Dyfteryt:* Lubelska 109.

Z KRAJU.

Pożegnanie ułanów polskich. Z Piotrkowa donoszą: Miasto nasze żegnało onegdaj ułanów legionowych, których dwa plutony przebywały przez dłuższy czas w Piotrkowie. a obecnie powołane zostały na linję bojową. Odjeżdżali, żegnani serdecznie nie tylko przez kolegów, ale także przez patrjotyczne sfery naszego miasta, z któremi jako „dzieci Warszawy“ nawiązali węzły.

Departament Wojskowy wraz z Komendą placu, onegdaj podczas kolacji w kuchni podoficerskiej, żegnał uroczyście idących w bój kawalerzystów. Wśród oficerów, którzy w komplecie wzięli udział w koleżeńskiej uroczystości, zjawił się także kap. dr. Michał Wyrostek, który przydzielony przez Komendę Legionów, obejmuje w dniach najbliższych w Departamencie odpowiedzialny referat służbowy.

Imieniem Departamentu Wojskowego por. Okołowicz w serdecznych słowach żegnał odjeżdżających na front chwały dla ich oręża i sukcesów w zwysięskiej walce.

Imieniem ułanów dziękował ich komendant podpor. Burzyński Departamentowi Wojskowemu i Komendzie placu za okazywaną życzliwość i poparcie dla ułanów w czasie ich pobytu w Piotrkowie. Piękne przemówienie wygłosił również plutonowy Homicz im. szerogowców.

Nazajutrz, w wigilję odjazdu w lokalu Ligi Kobiet, żegnało odjeżdżających obywatelstwo tutejsze. W szeregu przemówień dano wyraz uczuciom, tkóre żywi ogół dla żołnierzy polskich.

Na dworcu kelejowym zgromadziły się tłumy publiczności i zgotowały serdeczną owację odjeżdżającym ułanom.

Ofiarność Galicji. Podtym tytułem donosi „Kurjer Warszawski“:

„Redakcja tygonika ludowego *Piast* ogłosiła d. 24-go października r. z. gorącą odezwę do ludu rolniczego w Galicji o pomoc dla ubogich w Warszawie.

Już w listopadzie zaczęły płynąć składki ze wszystkich zakątków Galicji, wczoraj zaś komitet obywatelski m. st. Warszawy otrzymał od redakcji *Piasta* z Krakowa 12,400 koron, jako pierwszy dowód ofiarności ludu polskiego w zniszczonej pożogą wojenną Galicji.

Komitet obywatelski m. st. Warszawy postanowił przesłać sedeczną podziękę rodakom“.

Do wiadomości tych dodać należy, że nie jest to pierwszy dowód ofiarności ludu polskiego w Galicji; złożył on już znaczne sumy na cele Legionów i ciągle na ten cel płyną ze wsi galicyjskiej datki w pieniądzach i w naturze.

Powyższa suma powstała z drobnych groszowych datków, złożyły się więc na nią dziesiątki tysięcy ludzi, zubożałych skutkiem wojny. Wieś galicyjska okazuje w ten sposób wysoki stopień uświadomienia narodowego.

Wpólnik Daniela. W Piotrkowie rozpocznie się niezadługo w sądzie okręgowym proces mieszkańca Sulejowa, Meira Binema Riteta, który jest oskarżony o to, że jako wspólnik głośnego w r. 1914 bandyty Daniela Szefnera, popełnił szereg rabunków.

Uroczystość szkolna w powiecie pińczowskim. Piękną uroczystość obchodzono w pińczowskiem w dniu 15 b. m. W gminie pińczowskiej w której przez 100 lat nie było ani jednej szkoły, uchwalono na wniosek inspektora p. Tarasa utworzyć ich odrazu siedm. Otwarcie jednej z nich w Koperni. a setnej w powiecie, uczczono uroczystem poświęceniem.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Pińczowie, na którym do licznie zebranego włościaństwa i dziatwy szkolnej, przemówił ks. dziekan Aksamitowski, sebrali się wszyscy w gminie Koperni, w izbie szkolnej, przybranej ładnie w zieleń, portrety i barwy narodowe. Z pośród gości z Pińczowa, po których wyjechała banderja chłopska Krakusów, przybyli p. komendant obwodu pułkownik Dobiecki, starosta Różecki, inspektor szkolny Taras i oficer Legionów, chorąży Starzyński. Wygłoszono szereg przemówień tak ze strony przedstawicieli władz jak miejscowego obywatelstwa, w których podnoszono wielkie znaczenie wdrożonej na tenie Królestwa akcji szkolnej. Przemawiał także włościanin p. Chwaliński Podczas uroczystości przygrywała orkiestra straży ogniowej pińczowskiej, po skończeniu zaś banderja włościańska eskortowała gości z powrotem do Pińczowa.

ZE ŚWIATA.

Ile zarobiła Ameryka na dostawie amunicji? W senacie waszyngtońskim republikanin Cummings oświadczył, że od początku wojny w Ameryce powstało 174 nowych towarzystw dla sporządzenia amunicji. Wartość broni i amunicji eksportowanych w ciągu czternastu miesięcy wynosi 161,964,000 dolarów.

Trzęsienie ziemi w Siedmiogrodzie. Wedle nadeszłych wiadomości z Siedmiogrodu, odczuto w różnych miejscowościach bardzo silne trzęsienie ziemi. W jednej pospadały kominy i mury wielu domów się zarysowały. W niektórych miejscowościach ludność uciekła na pole. Szkoda materjalna nieznaczna.

Z pism i książek.

„Świt“ (dwutygodnik dla młodzieży) Wyszedł właśnie numer drugi z datą 22 stycznia, poświęcony rocznicy styczniowej w związku z walką dzisiejszą „Numer zawiera: Artykuł wstępny: „Bój o Polskę“; „Fragment o Traugucie“, przesłany przez Marjana Dubieckiego, a zawierający charakterystykę dyktatora przez członka Rządu Narodowego Krzemińskiego; pełną uczucia impresję „Grottger“ Jana Chmelińskiego ;nieznaną dotąd odezwę młodzieży duńskiej „Do Polski r. 63“; Artykuły: „Rozłam i jedność“ A. Boleskiego: „Idee przewodnie walki styczniowej“ J. Góreckiego W dziale „Legjony“ urywki z listem śp Henryka Wida.—Sztrengera poety Legjonisty. W dziale: „Dwa pokolenia“ odeżwy st czniowe i tp. Poezję reprezentują dwa utwory: Wiersz Romanowskiego z r. 1862: i utwór młodocianej poetki p. Modlingerówny. „Świt“ prenumerować można w redakcji Wien I. Wipplingerstrasse 12; numery pojedyńcze w biurach dzienników i księgarniach. Prenumerata kwartalnie wynosi 1 K. 20.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownym Panom Lekarzom Doktorom: Henrykowi Fidlerowi, Stanisławowi Piątowskiemu i Stanisławowi Kelles-Krauzowi z wdzięczności za sumienne i idealne traktowanie mnie podczas mojej choroby (tyfus plamisty) składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!“

Jakób Diament.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom

Za pozwoleniem cenzury wojennej.